

## Szacowanie szkód łowieckich na Opolszczyźnie

**Autor:** Mariusz Drożdż

**Data:** 5 grudnia 2018

**Od kilkunastu lat, czyli od czasu, gdy rolnicy zaczęli zwiększać areał upraw kukurydzy, narasta problem szkód łowieckich. Co roku temat wzbudza skrajne emocje. Ale trzeba powiedzieć otwarcie szkody łowieckie były, są i będą. Zmianie ulega ich bilans.**

Z naszą kamerą odwiedziliśmy tereny rolnicze przy granicy z Czechami. 30-hektarowe pole po kukurydzy nieopodal Otmuchowa należy do RSP Wierzbno. Jak mówi prezes Spółdzielni Zbigniew Kozik – *Dziki dokonały spustoszeń gdzieś na powierzchni 5 hektarów i temat ten, tych szkód łowieckich, no jest takim tematem, który jest nierozwiązany przez państwo i rząd do tej pory.*



Szkody wyrządzone przez dziki w polu kukurydzy

fot. Mariusz Drożdż

### Szkody łowieckie nie są regułą

Pan Waław Bartoń gospodarujący we wsi Pokój nie zauważył w tym roku w czasie żniw zbyt dużego natężenia szkód. Natomiast już sytuację jesienną określa jako niewiadomą. – *Ale co obserwujemy, jesienią bardzo dużo jest dzika i bardzo dużo upraw jest zrytych. Co będzie dalej z tymi uprawami,*

*to wielka niewiadoma. Są tutaj tereny, gdzie jest dużo wody, rok suchy i ta zwierzyna chyba też się trzyma tam, gdzie ma dostęp do wody.*



Bernard Dembczak, przewodniczący Związku Śląskich Rolników.

fot. Mariusz Drożdż

*– Szkody łowieckie są na pewno wielkim problemem, nie można się od nich ubezpieczyć. Natomiast koła łowieckie, które powinny wypłacać odszkodowanie w bardzo różny sposób do tego podchodzą. Na pewno najlepszym rozwiązaniem byłoby ograniczenie zwierzyny, aby szkody łowieckie występowały naprawdę w minimalnej ilości i wtedy powinny zostać wypłacone odszkodowania – wyjaśnia Bernard Dembczak, który pełni funkcję przewodniczącego w Związku Śląskich Rolników.*

## Odszkodowania a szkody łowieckie

Zgodnie z prawem łowieckim zwierzyna łowna należy do Skarbu Państwa, a tylko upolowane sztuki są własnością kół łowieckich. Mimo to, to właśnie one wypłacają odszkodowania za straty. A te na Opolszczyźnie są znaczne.

Jarosław Kuźmiński, rzecznik prasowy Polskiego Związku Łowieckiego w Opolu zwraca uwagę, że kwota tytułem odszkodowań zwykle wynosiła około 3 mln. złotych. Zaś w tym sezonie związek nie osiągnął jeszcze 50 % wysokości tej kwoty.

Oznacza to, że w tym roku, przynajmniej na Opolszczyźnie, straty powinny być mniejsze, niż w poprzednich latach. Jest to wynikiem zwiększonego interwencyjnego odstrzału dzików z powodu afrykańskiego pomoru świń. Efekty są widoczne.

## Szkód i dzików co raz mniej

Jak zauważa Dariusz Gajewski, rolnik ze Starowic Dolnych szkody praktycznie nie występują. Czasami na polach pojawiają się widoczne przejścia zwierzyny, ale dziki zostały w zasadzie wystrzelane. Dodaje jednocześnie, że – *Te, które są to nie wyrządzają jakichś szkód.*



Marcin Wołczański, Koło Łowieckie nr 1 „Leśnik” w Kluczborku.

fot. Mariusz Drożdż

Taki stan rzeczy potwierdza Marcin Wołczański z Koła Łowieckiego nr 1 „Leśnik” w Kluczborku. Zwraca przy tym uwagę, że populacja dzika została mocno przerzedzona. – *Dzika w tej chwili zobaczyć, to jest rzadkość i tych szkód nie ma, naprawdę szkód nie ma. Od trzech lat już z roku na rok coraz mniejsze szkody* – mówi.

– *Intensyfikujemy polowania na dziki, rozpoczął się teraz sezon polowań zbiorowych. Faktem jest, że ta redukcja pogłowia dzika trwa już któryś sezon. Takie apogeum było w zeszłym sezonie, gdzie pozyskaliśmy bardzo dużo dzika, prawie 15 tysięcy sztuk w województwie opolskim i faktem jest, że coraz trudniej się poluje. Nie można powiedzieć, że go nie ma, natomiast populacja jest przerzedzona* – podsumowuje Jarosław Kuźmiński, rzecznik prasowy Polskiego Związku Łowieckiego w Opolu.

## Sprawa w toku

W wielu miejscach pomiędzy rolnikami a wypłacającymi odszkodowania myśliwymi dochodzi jednak do napięć. Jak tłumaczy Zbigniew Kozik, prezes RSP Wierzbno, koła łowieckie funkcjonują dzięki składkom, dbając jednocześnie o dobrostan zwierząt i roślin danego rewiru łowieckiego. Z uwagi, że nie posiadają środków na straty spowodowane przez zwierzynę, to koszty ponosi rolnik. W zależności od uprawy i areалу deficyt może sięgnąć nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.



Herbert Czaja, prezes Izby Rolniczej w Opolu

W kwestii szacowania szkód łowieckich w ostatnim czasie nastąpiły istotne zmiany. Mimo to rolnicy nie są zadowoleni. A jak mówią eksperci próba stworzenia nowej ustawy prawa łowieckiego napotyka na trudności. Ponadto szkody łowieckie to ciągła niewiadoma z uwagi na liczne zmiany. – *Od tego roku, od 1 kwietnia praktycznie, obowiązują nowe rozwiązania do zarządzania Polskim Związkiem Łowieckim, jak i pewnej części szacowania. Jeszcze niedawno, przed 1 kwietnia udział Izby był większy na pierwszym etapie, to w tej chwili jako Izby włączeni jesteśmy do drugiego etapu szacowania* – wyjaśnia Hubert Czaja, prezes Izby Rolniczej w Opolu.

## Jak dzisiaj są szacowane szkody łowieckie?

Kolejność czynności w szacowaniu szkód łowieckich przybliży w dużym uproszczeniu prezes Czaja – *Rolnik, przedstawiciel koła łowieckiego plus przedstawiciel Ośrodków Doradztwa Rolniczego. Jeżeli na tym poziomie rolnik z myśliwym się nie dogadają, no to jest odwołanie do nadleśniczego, nadleśniczy zasięga opinii Izby Rolniczej, no i wydaje decyzję. I dopiero jeżeli ta decyzja jest niesatysfakcjonująca, jest podstawą do tego, żeby rolnik mógł pójść do sądu.*

Zwiększony odstrzał dzików z pewnością spowoduje, że straty będą mniejsze. Wszyscy jednak liczą na wypracowanie takich rozwiązań, które zadowolą zarówno myśliwych, jak i rolników.